

Ona wyciąga pieniądze z nerki, choć mówi, że nie stać ją na te gierki
Ja czuję jakbym zaliczył siódemki, za chwilę wpadają bletki do ręki
I wie jak ukoić me lęki - te które nie dają mi spać
Ponure noce jak nigdy, wsłuchuję się w dźwięki
Gdzie jest mój strach?

A ja sobie śmigam z wariatką na termy i znowu rozkmina
Chochołów czy Bukowina lepiej się decydujemy bo spina
Już wisi w powietrzu, nie dzięki
To jak z najebaną grać w bierki
A ja chyba chcę kupić se nowe nerki, parę organów, niewygodne bokserki

Dzisiaj wieczorem tylko bąbelki z szampana i z wanny z widokiem na góry
A jak myśli zasnuły chmury to podnieś butelkę do góry i żyj
Od dzisiaj w życiu tylko jest dobrze - żadne pokusy, żadnej prokuratury
I nie wdawaj się z nimi w gierki - ty pokaż im środkowy palec i żyj
Dzisiaj wieczorem tylko bąbelki z szampana i z wanny z widokiem na góry
A jak myśli zasnuły chmury to podnieś butelkę do góry i żyj
Od dzisiaj w życiu tylko jest dobrze - żadne pokusy, żadnej prokuratury
I nie wdawaj się z nimi w gierki - ty pokaż im środkowy palec i żyj

Chłopaki wkręcają, że rozwój, ja zrozumiałem, że rozbój
Ja kocham na zabój, rzadko wybaczam i za rzadko wracam do portu
Za często to robię dla sportu i nie liczę spalonych worków z wariatem
Komnata tajemnic otwarta od wtorku my z chłopcami ruszamy w trasę

Przyłů, Ty siadasz z tyłu bo jesteś mniejszy
Indeb, dzwoń po windę, lecimy
Kartky dwa-zero-jeden-dziewięć
Nie wierzę, że to skończyłem nagrywać
Dziękuję wam wszystkim wariaty
Niespodzianka dla was, one love

Ja znowu wyciągam pieniądze z nerki bo od zawsze byłem jebany w gierki
To studia automat bo mi nie dają, pierdolone wisienki
Piedolę, wydzwaniam i jadę
Może do schroniska z maków kiedy wracamy z tej górskiej wycieczki
Zawsze zbaczamy ze szlaku
Znam tu jednego wariata co ugości wszystkich, zobaczymy zachód
W najlepszej miejscówce w tym kraju z widokiem na góry, nie kurwa w Prozaku
A raz to tak wiało, że młoda mi prawie umarła ze strachu kolejką bujało jak
prułem Nagano, stop
Chcę odetchnąć dziś

Dzisiaj wieczorem tylko bąbelki z szampana i z wanny z widokiem na góry
A jak myśli zasnuły chmury to podnieś butelkę do góry i żyj
Od dzisiaj w życiu tylko jest dobrze - żadne pokusy, żadnej prokuratury
I nie wdawaj się z nimi w gierki - ty pokaż im środkowy palec i żyj
Dzisiaj wieczorem tylko bąbelki z szampana i z wanny z widokiem na góry
A jak myśli zasnuły chmury to podnieś butelkę do góry i żyj
Od dzisiaj w życiu tylko jest dobrze - żadne pokusy, żadnej prokuratury
I nie wdawaj się z nimi w gierki - ty pokaż im środkowy palec i żyj

Dzięki wariaty, dwa-zero-jeden-dziewięć
Dom na skraju niczego, Kartky
Widzimy się jeszcze w tym roku, one love